*R. M. Groński*

***Kameleon***

Jest kameleon dziwem nad dziwy -

Ma dłuuuuugi ogon,

Język ruchliwy,

Oczy wypukłe

I krótką szyję.

Na drzewie mieszka.

W Afryce żyje.

Na tym obrazku

Jest kameleon,

Lecz nie zgadniecie

Z pewnością, gdzie on,

Bowiem z łatwością

Kolory zmienia,

Nie chcąc się różnić

Od otoczenia.

Chytre są sztuczki

Kameleonie:

Zbielał jak papier

Na białej stronie...

Skoczył na palmę.

Pnie się

Do

Góry

I już ma kolor

Szarawobury.

Wśród liści palmy,

Gdzie wiatr i zieleń,

Wciąż nowych szuka

Dla siebie wcieleń.

Nikt nie wypatrzy kameleona -

kryje go barwa

Zgniłozielona.

Gdy w porze deszczów

Pożółkną liście,

Wnet się zabarwi

Żółtozłociście.

Zachodzi słońca czerwona kula -

Kameleona

Czerwień otula.

Noc gwiazdy gasi.

Robi się parno.

Więc kameleon

Świat widzi czarno.

Sam też jest czarny.

Czarny jak sadze...

Nikomu tak się zmieniać nie radzę.

Bo czy to dobrze?

Popatrzcie sami:

Burza zerwała się

(Z piorunami).

Kiedy ucichła,

Błysną

 Łuk

 Tęczy.

Kameleona

Jej widok męczy.

Nijak wyboru zrobić nie może,

W jakim wystąpić winien kolorze.

Sczerwieniał z gniewu

Od stóp do głowy...

Ze złości zrobił się

Fioletowy...

Pożółkł z zawiści...

Zsiniał...

Zzieleniał...

Podobno dotąd kolory zmienia.

Kto stale zmienne

Ma obyczaje,

Na koniec - sobą

Już być przestaje.